

WIENIEC - PSZCZOŁKA

PISMO POLSKIEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ I NARODOWEJ DEMOKRACJI.

WSZYSTKO DLA CHRYSZTUSA
I DLA JEGO LUDU!

ZAŁOŻYCIEL
KS. STANISŁAW STOJAŁOWSKI

SPRAWIEDLIWOŚCIĄ,
PRAWDĄ I ZGODĄ!

Prenumerata za III-ci kwartał 350 Mkp.

W Ameryce rocznie 2 dol. — Ogłoszenia: 60 M. za wiersz nonparel. lub jego miejsce, w tekście 120 M.
Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Kopernika 1. 8, I. p. Konto Pocztovej Kasy Oszez. Nr. 141.557 —

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Trzeba o tem wiedzieć!

W sobotę w południe na posiedzeniu Komisji Głównej Sejmu poseł Rataj, piastowiec, postawił wniosek, aby odebrać posłowi Korfantomu nadane mu prawo utworzenia rządu. Poparł go poseł Federowicz. Ostro przeciw temu wnioskowi zaprotestował poseł Seyda ze Związku Ludowo-Narodowego — poczem przyszło do głosowania. Za odebraniem posłowi Korfantomu jego prawa głosowało:

- 34 socjalistów
- 90 Piastowców
- 21 Narodow. Partji robotniczej
- 13 Stapińczyków
- 24 Wyzwolenie
- 7 Niemców
- 10 Żydów
- 5 Rad ludowych
- 16 z Klubu pracy Konstytucyjnej

Razem 222 głosy.

Przeciw głosowali: Związek Ludowo-Narodowy, Chrześcijańscy robotnicy, narodowa partja pracy, Narodowo-chrześcijańscy robotnicy, Katolicko-ludowi, Klub mieszczański — razem 202 głosów.

Tym sposobem odebrano rządy posłowi Korfantomu.

W parę godzin potem na tej samej Komisji oddano władzę w ręce prof. Nowaka Juliusza, weterynarza z Krakowa.

Za oddaniem mu władzy głosowali wszyscy ci, którzy odebrali władzę p. Korfantomu, oraz kluby Mieszczański i Katolicko-ludowy.

Kim jest Korfantom — wiedzą wszyscy. Syn robotnika — całe życie pracował między ludem i dla ludu. Zna go z tego nie tylko Polska, ale świat cały. A kim jest p. Nowak? Wierny sługa Bobrzyńskiego i Austrii, konserwatysta, czyli staniczyk krakowski. Był lata całe prawą ręką hr. Zdzisława Tarnowskiego i Lea, a od kilku lat i zastępcą Witosa w Towarzystwie rolniczym. Zna się na chorobach bydła, więc dali mu władzę nad ludźmi w całej Polsce.

To muszą wiedzieć wszyscy: głosami Witosa, Stapińskiego, socjalistów, Żydów i ich popleczników dostał władzę na wybory przyjaciel i członek Prawicy, a więc Tarnowskich, Potockich, Sanguszków, Bobrzyńskich i Estreicherrów!

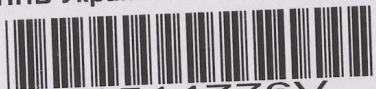
Sprawa jest jasna!

Wybory do Sejmu odbędą się 5 listopada, do Senatu 12 listopada! W tych dniach policzyć się lud polski przy głosowaniu z politycznymi oszustami.

Львівська Станіслав Рymar.
Бібліотечна Управління
Листопад 1922 року

Львівська державна
научна бібліотека

№ 24938



01514776V

- 2 -

O prawo i Konstytucję.

(Dalszy ciąg przesilenia).

MANIFESTACJE KRAJU ZA KORFANTYM.

Pisaliśmy już, jaki to olbrzymi entuzjazm powstał w całym narodzie na wieść, że prezydentem ministrów ma zostać bohater górnośląski Wojciech Korfanty. Wspominaliśmy też, jak wielkie nadzieje obudziły się w społeczeństwie na myśl, że ster rządów w Polsce ujmie człowiek, który śmiała i energiczna dłoń poprowadzi państwo ku lepszej przyszłości.

Zrozumiała jest zatem rzecz, że musiało w całej Polsce wielkie zapanować oburzenie, gdy dowiedziano się, że Naczelnik Państwa odmówił podpisania rządu tego bohatera, tego człowieka przez cały naród ulubionego, jakim jest Korfanty.

Oburzenie to rosło z dnia na dzień. Najpotężniejszy wyraz znalazło w niedzielę 23 bm., w którym to dniu odbyło się po całej polskiej ziemi, od Bałtyku do Karpat, od Śląska do Dźwiny tysiące i tysiące wieców i zgromadzeń, a z wszystkich nich szedł jeden donośny głos: „Chcemy Korfantego”. „Żadamy podpisania rządu Korfantego”. Setki tysięcy ludzi wzięło udział w manifestacjach pochodach i wiecach za Korfantym. I tak: w Warszawie zgromadziło się przeszło 80 tysięcy ludzi, w Poznaniu 35 tysięcy, we Lwowie kilkanaście tysięcy ludzi, w Radomiu 10 tys., w Piotrkowie tyleż, dalej w Płocku, Mszanie, Bydgoszczy, Wilnie, Lublinie, Rzeszowie, Jasle, Białej, Rozwadowie i t. d. i t. d.

GLUCHY NA WOŁANIE NARODU.

Gdy tak cała Polska żądała jednego: podpisania rządu Korfantego, gdy równocześnie oburzała się na jedno, a mianowicie: na złamanie konstytucji i woli Sejmu, Naczelnik Państwa pozostał głuchy na żądania i wołania narodu. Ufny w pomoc lewicy, żydów i Niemców, zlekceważył głos kraju.

WOTUM NIEUFNOŚCI DLA NACZ. PAŃSTWA.

Wobec tego, że Piłsudski pozostał głuchy na wołania kraju, krok jego musiał osądzić Sejm.

W tym celu Związek Ludowo-Narodowy i zbliżone stronnictwa złożyły we wtorek w Sejmie wniosek o wyrażenie Naczelnikowi Państwa wotum nieufności.

Ze względu na wielkie znaczenie tego wniosku, w którym każdy wyraz, każde słowo jest świętą prawdą, przytaczamy go w całości.

Wniosek ten brzmi:

Zważywszy:

że Naczelnik Państwa przez nieposzanowanie praw Sejmu Ustaw., lekceważenie żywotne interesów państwa i pogłębianie przeciwieństw i walk partyjnych naraził państwo na niepowetowane szkody moralne i materialne,

że w szczególności w ostatnich miesiącach przez spowodowanie przesilenia gabinetu p. Ponińskiego wywołał a następnie przewlekał w państwie ciężką sytuację polityczną, gospodarczą i finansową,

że mimo desygnowania przez sejmową Komisję Główną premiera w osobie p. Korfantego i pomimo własnego zapewnienia, że nie będzie mu w tworzeniu rządu przeszkadzał, odmówił podpisania listy gabinetu p. Korfantego wbrew obowiązującym uchwałom Sejmu, których powinien być stróżem i wykonawcą, —

podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm odmawia zaufania Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu.

Wniosek ten wywołał wielkie zaniepokojenie na lewicy. Początkowo chciała ona, aby natychmiast przystąpić do obrad nad nim, później zaś spostrzegłszy, że posłów narodowej partii jest na sali sejmowej dość dużo, obawiając się aby wniosek nie przeszedł, wolała przełożyć obrady nad nim na dzień następny.

SĄD NARODU NAD PIŁSUDSKIM.

I rzeczywiście w dniu następnym, tj. w środę 26 lipca — dzień ten sobie zapamiętamy — odbyło się głosowanie za wnioskiem o wyrażenie wotum nieufności Naczelnikowi Państwa, a w tem głosowaniu dokonał się sąd narodu na Piłsudskim.

Formalnie wotum nieufności zostało odrzucone. Piłsudski i lewica mogą tryumfować. Za wyrażeniem wotum nieufności głosowało 188 posłów, przeciw 205. Zatem zwycięstwo Piłsudskiego. Lecz za Piłsudskim głosowało 13 żydów: 1. Farbstein, 2. Grünbaum, 3. Hartglas, 4. Hirszhorn, 5. Mendelsohn, 6. Perlmutter, 7. Rosner, 8. Rauch, 9. Rosenblatt, 10. Schiper, 11. Thon, 12. Weinsiecher, 13. Kurach; oraz 7-miu Niemców: 1. Barszczewsky, 2. Daczko, 3. Hassbach, 4. Heicke, 5. Ludecke, 6. Spickerman, 7. Splett. Po odliczeniu głosów niemieckich i żydowskich, głosów polskich było za Piłsudskim tylko 186, czyli że mniejszość. Zatem wśród polskiego narodu Piłsudski już zaufania niema. Stoi on teraz łaską żydów i Niemców. Dodać jeszcze należy, że nie głosował poseł Korfanty, gdyż mu nie wypadało, oraz marszałek Trąpczyński ze względu na swoje stanowisko. Wreszcie 4-ch posłów z Kl. Pracy Konstytucyjnej nie chcąc wraz ze swym klubem głosować za Piłsudskim, oddało czyste kartki.

ZDRADA KLUBU PRACY KONSTYTUCYJNEJ.

Mimo głosów żydowskich i niemieckich, byłby Naczelnik Państwa Piłsudski otrzymał wotum nieufności, gdyby nie zdrada Klubu Pracy Konstytucyjnej. Ten klub, który należał razem ze stronnictwami narodowymi do większości, wysunął wraz z nimi kandydaturę posła Korfantego, w ostatniej chwili się cofnął, prawdopodobnie

przestraszywszy się groźb Piłsudskiego — Piłsudski bowiem groził, że jeśli go wyrzucą, to pójdzie na ulicę i tu będzie tak mówić „językiem tłumów“, że aż kości będą trzeszczeć (nie wiadomo czyje?). Możliwe też, że Klub Pracy Konstytucyjnej otrzymał jakieś obietnice od Piłsudskiego. O tym dowiemy się niebawem, za jaką to cenę Klub Pracy Konstytucyjnej postanowił sprzedać socjalistom i ludowcom Korfante'go.

KORFANTY JEST NADAL PREMIEREM.

Dowiemy się też, w jaki sposób Klub Pracy Konstytucyjnej zabierze się do obalenia Korfante'go. Bo w chwili obecnej Korfanty jest nadal premierem. Komisja Główna Sejmu wyznaczyła Korfante'go na prezydenta ministrów i on stworzył rząd. Rząd ten jest jedynym pracującym rządem, któremu tylko Naczelnik Państwa przeszkadza w objęciu rządów.

ORDYNACJA WYBORCZA UCHWALONA.

Tymczasem do sejmu przyszła sprawa ordynacji wyborczej, która utrudniała lewicy o tyle nękę tworzenia rządu, że Piastowcy, którzy obiecywali ciągle małym klubom ustępstwa, swoim zwyczajem dopuścili się oszustwa i w ostatniej chwili umywaliby ręce i zaprzeczali w żywe oczy temu, na co przystali parę dni przedtem. Lewica więc klóciła się i nie mogło przyjść do zgody. Wreszcie, po wielkich wysiłkach ze strony Zw. Lud. Nar., odbyło się w Sejmie tzw. trzecie czytanie ordynacji i uchwalono ją pomimo protestu różnych żydowskich i lewicowych grup.

WYBORY DNIA 5 LISTOPADA B. R.

Uchwalił również Sejm nakazać Naczelnikowi Państwa rozpiąć wybory do Sejmu na dzień 5 listopada, a do senatu na dzień 12 listopada br. W ten sposób dobija wreszcie Sejm do końca. Choć ludowcy robią już zabiegi, aby Naczelnik Państwa znowu złamał uchwałę i samowolnie wybory odroczył.

RZĄD DALEJ SIĘ TWORZY.

Po ordynacji lewica zaczęła dalej zabiegać około rządu. Korfanty powiedział, że muszą go chyba stracić — to wtedy ustąpi. Taki to twardy chłop! K. P. K. (żydowscy konserwatyści i magnaci zbankrutowani) zdradził już przedtem prawicę i stronnictwa umiarkowane, przeto lewica miała większość. Zaczęły się targi o premiera. Stanął wreszcie układ między Piłsudskim a K. P. K., poczem zwołano Komisję Główną na sobotę. Na niej utracono najpierw premiera Korfante'go.

GWALT ZATWIERDZONY.

W ten sposób Sejm a raczej Komisja Główna, znowu przez K. P. K., który szuka wszystkich dróg, aby uzyskać choć parę mandatów przy wyborach, zatwierdził gwałt nad konstytucją, doko-

nany przez Naczelnika Państwa Piłsudskiego, i ugiął się przed jego samowolą uznając niepodpisanie rządu Korfante'go za praworządny stan. Oby gwałt i niepraworządność nie odbiła się na skórze panów z lewicy!

WETERYNARZ PREMIEREM.

Po usunięciu Korfante'go Naczelnik Państwa, któremu przysługuje prawo pierwszej inicjatywy przy tworzeniu rządu, a który obecnie nie rzekł się jej, bo czuł po zdradzie konserwatystów swoją siłę, przysłał p. Cara, adjutanta swego z listem do mataszka, że desygnuje na premiera p. Juliana Nowaka, weterynarza z Krakowa, który jest po cichu również kandydatem owych konserwatystów żydowskich i dawnym przyjacielem c. k. Austrii. Jest to profesor i rektor uniwersytetu krakowskiego, ale słaby tak samo, jak był Ponikowski. Będzie uległ Bełwederowi, bo swojej woli niema. A przecież chodziło o „rząd o autorytecie“ jak mówił p. Piłsudski z początku.

Przy głosowaniu okazało się, że nie lepsi od konserwatystów są mieszczańskie i sławni katolicki ludowi ze sławnym p. Matakiewiczem na czele. Wszyscy razem z żydami i Niemcami opowiedzieli się za p. Nowakiem i oddali 240 głosów przeciw głosom Związku Lud. Narod., który głosował przeciw obaleniu Korfante'go, a więc i przeciw p. Nowakowi, który oparty jest na sztucznej większości. Ze Zw. Lud. Nar. głosowała też cała prawica.

RZĄD GOTOWY!

P. Nowak odrazu przygotował listę, taką jaką mu podsunął p. Piłsudski i rządy się rozpoczynają. Ministrem spraw zagranicznych zostaje jakiś p. Narutowicz, ten sam co w gabinecie Słowińskiego, min. skarbu p. Jastrzębski, bankowiec z Chin(?). Pozatem zostają albo dawni ministrowie, coś warci (Kannenski), albo całkiem nowi, nieznani, słabi i niedołężni.

Przyszły tydzień przyniesie exposé nowego premiera p. Nowaka i głosowanie nad wotum ufności dla nowego Rządu.

O CO BYŁA WALKA?

Przez dwa miesiące Polska nie miała rządu. Dolar spadł o kilka tysięcy. Zagranica straciła znowu na długie miesiące zaufanie do waluty polskiej, a więc i do całego polskiego państwa. — Szkody, jakie przesilenie przyniosło Polsce są niepowetowane. A sprawa toczyła się o jedno — czy p. Piłsudski będzie mógł mieć rządy na czas wyborów. Czy będzie mogła je mieć lewica oraz żydowscy i c. k. konserwatyści.

Obóz narodowy nie zdołał objąć rządów przez silną rękę Korfante'go, bo na drodze stanęła zdrada stańczyków.

Z tem większą jednak ufnością i siłą pójdziemy do wyborów, bo widzieliśmy, że ponad szacherką lewicy stoi niewzruszona wola Narodu za nami.

Na hańbę Polski!

A więc stała się rzecz nieoczekiwana, poprostu straszna, która napoić musi nas wszystkich, Polaków z ciała i z ducha, obawą o przyszłe losy Rzeczypospolitej. Gwałt i przemoc umocniły się uchwałą sejmową, mocą której Sejm suwerenny, najwyższa władza Narodu i Państwa polskiego, większością osmnastu głosów żydowskich i niemieckich odrzucił wniosek polskiego obozu narodowego o udzielenie wotum nieufności Naczelnikowi Państwa, Józefowi Piłsudskiemu wobec jawnej niepraworządności jego i łamania konstytucji przez najwyższego wykonawcę praw w Polsce.

Nie dziwić się Józefowi Piłsudskiemu, że postępuje, tak — jak postępuje. Wychowany w socjalistycznej szkole spisku — w bojówkach, które brały udział w napadach bandyckich na rządowe kasy rosyjskie, przesiąknięty trucizną rewolucyjnych hasel międzynarodówki — idąc przez tyle lat przez zatechnie otoczenie socjalistyczno-rewolucyjnego świata, pracującego stale w podziemiach i w ukryciu — nie mógł Józef Piłsudski odzwyczaić się od tego, w czym wzrósł, co było jego codziennym chlebem. Józef Piłsudski nie wiedział nigdy co to jest prawo — bo on zawsze z tem prawem walczył, jako rewolucjonista i socjal-demokrata. I oto nie wszystko jeszcze. Już w naturze tego człowieka leży samowola, pociąg do anarchizowania, wstręt do spokoju i umiarkowania. Józef Piłsudski — to niepowściągliwy charakter, pełen zamętu, różnorodnych pomysłów — to wieczny wulkan, w którym kipi, jak w garnku i niewiadomo co wybuchnie już za chwilę małą.

I jest już winą całego Sejmu, że wybrał głową Państwa takiego właśnie człowieka. Nie zrobili tego stronnictwa narodowe z uwielbienia dla Józefa Piłsudskiego, bo go zbyt dobrze znały i zbyt długo przedtem zwalczały całą jego orientację od rewolucji 1905 roku począwszy, poprzez lata idące aż na Legjonach polskich pod komendą Fryderyka-Wieszatela walczących skończywszy. Stronnictwa narodowe poparły Józefa Piłsudskiego na urząd Naczelnika Państwa w zrozumieniu powagi chwili i konieczności, która wymagała w r. 1919 równowagi i spokoju wewnątrz kraju. Trzeba było zgody — i oddano władzę rewolucjonistcie.

Srogo płaci za to Polska! Obóz narodowy znał długo wybryki ukrytej szajki lewicowej i jawnej jej placówki — Belwederu. Książki już o tem dziś pisać można, kiedy i jak przekroczył Józef Piłsudski prawo i kiedy, gdzie i jak nadużył w tym celu swego wysokiego i czci godnego urzędu Naczelnika Państwa. Nikt z Polaków nie pragnął dziś właśnie przesilenia na tem stanowisku. Nikt go nie chciał przed dwoma miesiącami, gdy Józef Piłsudski, Naczeln. Państwa, z nienzasadliwych przyczyn i po świetnych zwycięstwach min. Skirmunta w Genewie — udzielił dymisji w sposób sa-

mowolny i karygodny gabinetowi Ponikowskiego. Ten atak ze strony władzy podrzędnej Sejmu przeciwko Sejmowi przez udzielenie dymisji Rządowi bez wiedzy Sejmu — było naruszeniem prawa i tego żaden Witos i żaden Daszyński, chociażby ryczeł, jak woły w sali sejmowej, nie zagłuszą, bo o tem wypowie głos historia i — spokojny czas.

Nie zgłuszą też wycia i pulpity, nie zmyją hańby i gwałtu — jakiego dopuścił się Józef Piłsudski, odmawiając podpisu gabinetowi Wojciecha Korfańskiego wbrew woli większości suwerennego Sejmu, wbrew Konstytucji, wbrew woli Narodu, wbrew interesom Rzeczypospolitej, wbrew sprawie państwa polskiego! I chociaż później Sejm przez głosy żydów i Niemców zatwierdził gwałt nad konstytucją przez nieuchwalenie wotum nieufności Józefowi Piłsudskiemu, to jednak zamach, jakiego on dokonał, jest pierwszą kartą w dziejach młodej Rzeczypospolitej, którą historia narodowa okryje grubą żalobą hańby i wstydu.

I dziś, kiedy stanęliśmy wobec faktu dokonanego — musimy wskazać na tych, którzy zdradzili interes Rzeczypospolitej i stanęli po stronie samodzielnego swawoli jednostki i przypieczętowali swoimi głosami hańbę Polski. Nie dziwnym, się żydom i Niemcom, bo ci widzą tam drogę, gdzie jest zguba Rzeczypospolitej.

Gdzie jednak postawić, jak odezwać się, jakie słowo rzucić tej szubrawczej spółce, która pcha Polskę ku zgubie i od początku podala sobie zgodne ręce — aby pchnąć wszystkich i siebie z nimi razem — ku przepaści i klęsce?

Kim są ci dwaj zdrajcy ludu: Witos i Daszyński? Komu służą i gdzie idą zaślepieni? Ich to sprawą znalazła się w Sejmie większość, która poparła Józefa Piłsudskiego w jego wybrykach przeciwkonstytucyjnych.

Witos, ów wódz chłopski, który wyrósł na duszy chłopu polskiego i panoszy się dziś całą gębą, bo czuje za sobą bezprawie Belwederu i najeżony las bagnietów strzeleckich bojówek i lufy ukrytych rewolwerów socjalistycznych bandytów, ten Witos ze zgrają ślepych analfabetów, posłów i z bandą wygłaskanych paskarzy i dołhidzkich szalbierzy oddał swój głos na hańbę Polski!

Ozy taki jest głos ludu wiejskiego? Niech wtedy dobrowolnie na trybunę ten chłop — który głos swój rzucił przeciw Wojciechowi Korfańskiemu! Czy znajdzie się w Polsce taki, kto szczerze plunie w twarz temu dzielnemu synowi Górnej Śląska?

A zrobił to poseł ludowcowy — Wincenty Witos i jego partia! broniąc wroga Korfańskiego —

Józefa Piłsudskiego. Hańba im po wszystkie czasy Polski!

Ludowcy poszli pod komendę Daszyńskiego, Okonia, Grünbauma i Belwederu. Ta spółka wzięła odpowiedzialność za bezprawie i gwałt. Nie przebaczy im tego nigdy Polska, skoro stoczy się w głębie przepaści — rzuci głos i słowo hańby — potomność tym tchórzom i zdrajcom, którzy związani wspólnymi interesami pod komendą belwiderskiego spisku — rzucili swe głosy — przeciw prawu i uświęcił hańbę państwa. Odpowie im wreszcie polski naród, lud wiejski i robotniczy, gdy staną przed nim z prośbą o głosy ci fałszerze opinii narodowej. Nie padnie za nimi wtedy ani jeden głos uczciwego Polaka, czy to chłop, czy robotnika, czy inteligenta lub mieszczanina. Jedno będzie wtedy wołanie: Praworządność jest pierwszym hasłem Polski i nie chcemy tych, którzy kładą swój podpis pod bezprawie i gwałt na nas wszystkich. Tym wara od nas i od rządów nad Polską i nad nami!

Klaud. Hrabyc.

O zgodę i jedność.

Nieraz już byłem świadkiem, jak na wiecach lud — bez względu na przynależność partyjną — oburzał się, jeśli komuś z mowców awanturnicy wiecowi nie pozwalali dojść do słowa. Raz spotkało mnie nawet coś innego. Oto gdy na zebraniu w Rzeszowie, zwołanem przez nasz Związek Ludowo-Narodowy, socjalistyczne wyjście pod dowództwem Nadziei, bylego piastowca i przy pomocy piastowskich „inteligentów“ wrzaskami i krzykami nie dopuszczały do obrad i referatów, zwróciło się do mnie trzech chłopów piastowców z propozycją, abyśmy w przyszłości porozumieli się z wiejskimi organizacjami piastowców i następnie wspólnymi siłami wyrzucili socjalistycznych rozbijaczy.

Taka jest bowiem dusza polskiego ludu, że pragnie ładu i porządku i że dla utrzymania tego ładu sama nawet swym przeciwnikom politycznym gotowa zaofiarować pomoc.

Jeśli zaś lud pragnie ładu i porządku na zwyczajnych wiecach, to o ileż silniej wymaga go od Sejmu i obradujących na nim posłów! Tu wątpliwości co do woli ludu nie może być żadnych.

Lecz co się dzieje w naszym Sejmie?

Lud, wybierając posłów, rozumiał, że wysyła na Sejm najmądrzejszych, najpoważniejszych i najstateczniejszych ludzi, którzy tam w Warszawie będą poważnie i mądrze obradować i wzajemnie się przekonywać o tem, co jest dla narodu najkorzystniejsze i najpotrzebniejsze, że następnie po takim spokojnem, mądrym i wszechstronnem rozważeniu pewnej sprawy będą nad nią sumiennie głosować i że w końcu — co uchwali większość, to stanie się uchwałą i ustawą, którą wszyscy zgodnie przyjmą, że która myśl i które zda-

nie uzyska najwięcej głosów, tę wszyscy za prawo przyjmą — bez krzyków, swarów i awantur.

Nikt natomiast, wybierając posłów, nie myślał o tem, że będą oni tam przekonywać się wzajemnie nie rozumem i mądrym słowem, lecz pięścią, że zamiast radzić i głosować będą tam tupać o podłogę, bić pięściami o stoły, a butami o spluwaczki, że będą śpiewem obrady zagłuszać i że będą posiedzenia zrywać i rozbijać.

Tymczasem co jakiś czas czyta z największym zgorzeleniem biedny wyborec, że gdy na kraj wali się groza kijowsko-bolszewicka i gdy na gwałt potrzeba rady i namysłu na tem, jakby nieszczęściu zapobiec i gdy do tej rady wzywa komisję sejmową poseł St. Grabski, to piastowiec p. Kiernik, niby ów Siciński z Upity przez swoje liberum veto nie dopuszcza do posiedzenia komisji. — Oto znowu gazety przyniosły wiadomość, że na posiedzeniu Sejmu ludowiec Bryl (od Witosy) dopadł z tyłu do ludowca Putka (od Stapińskiego) i zgodnie z receptą socjalistów Daszyńskiego i Regera — „pięścią zatyka mu gębę“. Oto w czasie obrad i głosowania nad konstytucją socjaliści (bez sprzeciwu ludowców!) wyją, wrzeszczą, tupią, tłuką spluwaczki i pulpity, a oto znowu piastowcy z innymi ludowcami — wtedy, gdy Witos był premierem — śpiewem zagłuszają obrady sejmowe. I tak — gdy w kraju źle, bieda, brak roboty, drożyzna — tam lewica co jakiś czas zamienia Sejm w karczmę i marnotrawi tak drogi czas; a czyniąc to, powołuje się jeszcze na wolę ludu. Daremnie prosi stary pocziwina Bojko: „Panowie, nie róbcie z Sejmu karczmy!“ Lewica takich starców już nie słucha.

A potem — co jakiś czas długie przewlekłe bezchętowie, gdy jeden rząd upadnie, a drugiego stworzyć nie sposób.

Dawniej, gdy wybory były kurjalne, gdy już kilkuset „panów“ wybierało sobie posła i gdy dopiero kilkadziesiąt tysięcy „ludu“ mogło być wybrać także tylko jednego posła, można było rozumieć, że jedni posłowie są przedstawicielami woli ludu, a drudzy nie i że w tamtych sejmach posłowie ludowi mogliby uciekać się do awantur. Ale teraz, gdy wszyscy posłowie wyszli z woli narodu na podstawie równego prawa wyborczego, jakim prawem, na jakiej podstawie lewicowi posłowie, ludowcy i socjaliści siebie tylko uważają za wyrazicieli woli narodu, chociaż naród polski w swej większości stanął w wyborach właśnie po stronie prawicy i dlatego nie szanują i gwałcą chęć awanturami wolę większości narodu i tłumić głos posłów prawicowych? Co gorsza — dlaczego i jakim prawem uznają, że kluby żydowski i niemiecki (z którymi razem stanowią jeden obóz lewicowy) są lepszymi woli narodu polskiego wyrazicielami, niż rdzenni Polacy z prawicy? A kiedy, nawet mimo tej żydowsko-niemieckiej pomocy nie mogą nad polską prawicową częścią Sejmu uzyskać przewagi, to czemuż choć wtedy, choć ze wstydu z powodu swego sojuszu nie ściekną i nie

siedzą, jak mysz pod miotłą, lecz tem głośniejszemu grzmia — niby istne trąby joryhońskie, nadymane przez żydowskich kapłanów, rabinów Thonów, Perlmutterów i in. i otrębiają konieczność upadku murów polskiego Jeryha. „Jeśli my mamy większość, to wy macie nas słuchać; a jeśli wy macie większość, to także wy macie nas słuchać”. Tak mniej więcej głoszą Okoń, Witos, Daszyński, Dąbski, Stapiński, Barlicki, Śliwiński. Poco w takim razie Sejm? Nie pytajcie ich o to. Im tak wołać kazal Thon, Grünbaum, Perlmutter...

Czy takich posłów, czy takiego Sejmu chcielibyście wyborcy?

A tymczasem przez cały ciąg tych kilkutygodniowych a raczej kilkuletnich a niepotrzebnych walk i pogroźek mury polskiego Jeryha poczynają istotnie coraz mocniej drżeć. Marka spada spada, drożyzna rośnie, a rządu silnego, opartego o większość Sejmu, niema... W Judei radość.

Skarbowi polskiemu Witos dwakroć wyświadczył niedźwiedzia przysługę: raz — gdy na miejsce ministra Grabskiego wziął do swego gabinetu na ministra p. Steczkowskiego i wraz z nim doprowadził do tego, że za dolar płacono już po ośm tysięcy marek — a drugi raz teraz, kiedy pomógł Piłsudskiemu do obalenia ministra Michalskiego, który wartość marki tak wysoko podniósł, że za dolara płacono już tylko 3870 marek, a po którego obaleniu dolar znowu podskoczył do 6100 marek (dnia 17 lipca).

Biedni zaś wyborcy polscy, stęsknieni za rządem, ładem i porządkiem, któryby państwo wzmacniał i dobrobyt narodowi zabezpieczał, patrzą z największym zgrozzeniem na to, co się w Sejmie dzieje i nie orientując się dokładnie w tem, że to tylko część lewicowa Sejmu nie dopuszcza do porządku i wprowadza zamęt i burdy, zlorzeżą całemu Sejmowi.

Wyborcy już od dawna mają dość tych walk i sporów. Wołają o zgodę i jedność — i nie mogą się doczekać. I myślą znowu, że to cały Sejm taki swarliwy. Gdy tymczasem przeciwnie. Ilekroć upadnie jaki rząd, stronnictwa prawicy wyciągają ręce do zgody i szukają porozumienia. Tak było po ustąpieniu Skulskiego, tak po pierwszym rządzie Witos, tak teraz po obaleniu Śliwińskiego. Lecz z lewicy stale przychodzi odpowiedź: Możemy rząd oprzeć o lewicę i centrum, nawet o lewicę polską, żydów i Niemców, ale prawicy, „człgodnych“ Głabińskich, „rzetelnie pracujących“ Grabskich, „szanownych“ Skarbków, „niezwykle uzdolnionych“ Dmowskich, „zacznych“ Paderewskich, do rządów nie dopuścimy. (Określenia w cudzysłowach wzięte są z pism lewicy).

Trzeba więc, żeby wyborcy raz zdali sobie z tego sprawę, że zamęt i wicherzenie wprowadzają do Sejmu tylko posłowie lewicowi i oni sieją i podtrzymują waśni i niezgodę; że natomiast posłowie prawicowi i dążą do zgody i starają się o nią, lecz stale są odtrącani; że ilekroć lewicowe wnioski uzyskują w Sejmie większość, prawica je

uznaje i poddaje się im bez żadnych pogroźek; że prawicowi posłowie dla uzyskania jedności nieraz robią nawet ogromne ustępstwa ze swoich żądań i dążeń — tak co do osób, jak i programowych ustawodawczych postulatów; i że jeśli wyborcy pragną, by w przyszłym Sejmie panowała większa zgoda i jedność i większe poszanowanie prawa i żeby silny nastał rząd w Polsce, niech nie dopuszczają do Sejmu lewicowych warcholów i muszą wybierać jak najwięcej posłów ze stronnictw prawicowych.

Józef Rączy.

Prawica i lewica.

Pisma socjalistyczne i ludowcowe są przepelnione atakami na narodowców, których oni nazywają prawicą, czy to w Sejmie, czy w kraju. — Czytelnik, który nie zna spraw bieżących ani ludzi, myśli niejednokrotnie, iż ci członkowie prawicy są najgorszymi ludźmi pod słońcem, których ziemia nie powinna nosić. Nic dziwnego, wszak przedstawia się ich jako wrogów ludu i robotników, jako ostatnich zacończców ludu, dbających tylko o własną kieszeń i t. d. Otóż w niniejszym artykule mamy zamiar skreślić obraz przedstawicieli prawicy i lewicy, aby czytelnicy mogli się przekonać o tem, jak to ludowcy i socjaliści tłumaczą i oklamują lud.

ROMAN DMOWSKI.

Mężem prawicy jest Roman Dmowski. Jest to były prezes Komitetu Narodowego w Paryżu. Wiemy dokładnie o tem, co temu Komitetowi zawdzięczamy. Podczas gdy różnego rodzaju Daszyńscy, Dąbscy, wogóle socjaliści i ludowcy wili bluszcze koło tronu Habsburgów i dążyli do stworzenia Polski malej bez Poznańskiego, Śląska, Wschodniej Małopolski i Gdańska pod herbem Habsburgów, to Komitet Narodowy w Paryżu nieustraszenie walczył o Polskę wielką, zupełnie niepodległą z ekonomicznymi warunkami rozwoju. Odbierzmy część zasług w tym względzie przypada Romanowi Dmowskiemu.

Zaś przed wojną był Roman Dmowski głównym organizatorem ruchu wszechpolskiego, łączącego duchowo Polaków trzech zaborów w jeden żywy naród, był twórcą dzielnej, nowoczesnej polityki polskiej i wodzem przedniej warstwy Polaków patriotów w dążeniu do niepodległości. — Jemu głównie zawdzięcza Polska, że jeszcze przed wojną naród nasz na wypadek zawieruchy światowej postanowił być stanąć frontem przeciw Niemcom i podczas wojny w postawie tej wytrwał.

IGNACY PADEREWSKI.

Do prawicy należy też również Ignacy Paderewski. Jest to człowiek znany nie tylko w Polsce,

7

lecz w całym świecie. On to umiał wywołać u prezydenta Wilsona zainteresowanie dla Polski. Jemu zawdzięczamy wyratowanie kraju z anarchii, w jaką ją wtrącił socjalistyczny prezydent ministrów, Moraczewski. On też walczył w obronie Polski na konferencji pokojowej w Paryżu.

JÓZEF HALLER.

Znamy wszyscy Hallera. Powołany przez Dmowskiego na organizatora wojsk polskich we Francji, oddał krajowi nieocenione usługi, gdy w roku 1919 stanął ze swoją armią na ziemiach polskich, w chwilach najcięższych. A jeszcze większą wdzięczność zaszkarbił sobie, gdy po naszej klęsce pod Kijowem zdołał w przeciągu bardzo krótkiego czasu stworzyć 100-tysięczną armię ochotniczą i gdy bolszewikom stawiał czoło pod Warszawą, rozgromił ich i zapoczątkował zwycięską, ofensywę.

WOJCIECH TRAMPCZYŃSKI.

Narodowcy zaliczają do swoich marszałka Sejmu Wojciecha Trampczyńskiego. Wypróbowany bojownik o prawa ludności polskiej w zaborze pruskim, stanął po zwołaniu Sejmu na jego czele jako pierwszy marszałek. Jeśli zważymy, że Sejm nasz jest rozbity na liczne stronnictwa, że niema stałej większości, że partyjniactwo lewicowych stronnictw wybija się na pierwszy plan, a przecież ten Sejm uchwalił Konstytucję i cały szereg pożytecznych ustaw, to z szacunkiem patrzymy na marszałka Wojciecha Trampczyńskiego, który w tak trudnych warunkach kieruje tym różnorodnym Sejmem dla dobra kraju i społeczeństwa.

POSEŁ SKARBK.

Nie możemy wymienić wszystkich wybitnych mężów prawicy, o jednym jednak nie śmiemy jeszcze zapomnieć. Jest nim poseł hrabia Skarbek. Niestety, nie należy on już do żyjących. Przez całe życie wiernie służył Ojczyźnie, i z narażeniem życia walczył o całość Polski, a przedewszystkiem o przynależność Lwowa i byłej ziemi Czerwńskiej do Polski. Nie szczędził nigdy dużych ofiar na cele narodowe. W testamentie mianowicie zapisał cały majątek na rzecz skarbu Państwa. A jest to majątek olbrzymi, wynoszący 8.000 hektarów ziemi, oprócz zabudowań i zakładów przemysłowych. Wielce zasłużony obywatel.

Krzyż Walecznych dla p. Korfantego.

Gen. Szeptycki przesłał 25 ub. m. Korfantemu Krzyż Walecznych z następującym pismem:

„Do p. Wojciecha Korfantego. Mam zaszczyt wręczyć Panu Krzyż Walecznych z czterema okuciami, nadany Panu za chlubne Dzieło Śląskie i przysłany przez p. ministra spraw wojskowych

gen. Sosnkowskiego. Przy tej sposobności proszę Pana Posła przyjąć odemnie najżywsze powinszowanie i najszczerze życzenia z powodu tak zasłużonego odznaczenia. Podpisano — Szeptycki. I temu dzielnemu Polakowi Piłsudski nie oddał Rządu. Wstyd!

Prawdziwi wsteczniacy.

Chyba nikt nie zaprzeczy, że człowiek jest istotą wyższą od bydła. Jeżeli zwierzęciu wystarczy do szczęścia, gdy mu się da karmę jemu odpowiednią, to człowiekowi prócz chleba trzeba jeszcze czegoś więcej, boć przecież ma on duszę, a tak mało pokarmu dla tej duszy dają lewicowe pisma ludowe. Szczytem szczęścia, do którego te pisma lud wieść pragną, to dworskie i plebańskie grunty, które np. Stapiński chce koniecznie zabrać bez wszelkiego wynagrodzenia. Obiecuje on, ale cudze, lecz jest on daleki od przykładu danego przez ks. Staszycę, który pisząc za zniesieniem pańszczyzny, sam najpierw w swoim majątku uwolnił chłopów od wszelkich powinności pańszczyźnianych. Stapiński ma przecież w swych majątkach biedaków bezrolnych, lecz nie nie słyszemy, by ich obdzielał gruntem i lasem ze swych dóbr, by biednym robotnikom w swych kopalniach odstępował bodaj część kolosalnych swych zysków. Trzeba być pozbawionym wszelkiej prawdziwej miłości dla ludu, by tak znieprawiać jego serce dla chwilowej korzyści swojej, t. j. dla zyskania głosów przy wyborach, zatruwać sercem tego ludu na całe pokolenia. Cofa on i jemu pokrewni na cała lata pracę nad kulturą i uszlachetnieniem ludu i jest naprawdę ze swymi towarzyszami prawdziwym wsteczniakiem. A lud ten nasz naprawdę pocziwy ma serce wrażliwe na to, co go podnosi. Wszak wszystkie zmiany społeczne i reformy rolną można i da się przeprowadzić powoli mądrze — dlaczegoż tedy ciągle ludzi i budzić nienawiści klasowe, jak to niestety czynią ciągle pisma ludowe, lewicowe? Czasby był największy, by ci panowie, co innych z lubością nazywają wsteczniakami, sami zaprzestali swej prawdziwie wstecznej roboty.

I. P.

Okręgi wyborcze do Sejmu i Senatu

Sejm uchwalił ordynację wyborczą. Ustalono okręgi wyborcze i listę mandatów. Przedstawia się ona w ten sposób w ostatecznej redakcji dla Sejmu i Senatu.

a) Sejm.

POWIATY:

1) Miasto stołecz. Warszawa 14 mandatów; 2) Warszawa pow. Radzymin. Mińsk 5; 3) Siedlce

Gdy dostaniesz czek, nie zwlekaj z nadesłaniem prenumeraty!

Sokołów, Węgrów 4; 4) Ostrów, Bielsk, Wysokie Mazowieckie, Białowieża 4; 5) Białystok, Sokółka, Wołkowysk 6; 6) Gródno, Suwałki, Sejny, Augustów 4; 7) Łomża, Kolno, Ostrołęka, Szczuczyn 4; 8) Ciechanów, Miawa, Pułtusk, Przasnysz, Maków 5; 9) Płock, Sierpe, Rypin, Płońsk 5; 10) Włocławek, Nieśza, Lipno 5; 11) Łowicz, Kutno, Gostynin, Sochaczew 5; 12) Błonie (Grodzisk) Skierniewice, Rawa Grójec 7; 13) Łódź miasto 6; 14) Łódź pow., Łask, Sieradz 6; 15) Konin, Koło, Słupca, Łęczyca 6; 16) Kalisz, Turek, Wieluń 7; 17) Częstochowa, Radomsk 6; 18) Piotrków, Brzeziny 5; 19) Radom, Końskie, Opoczno 7; 20) Kielce, Jędrzejów, Włoszczowa 5; 21) Będzin 6; 22) Sandomierz, Stopnica, Pińczów 5; 23) Hża (Wierzbni), Koźnice, Opatów 6; 24) Łuków, Garwolin, Puławy 6; 25) Biała Podlaska, Radzyń, Konstantynów, Włodawa 4; 26) Lublin, Chełm, Lubartów 6; 27) Zamość, Biłgoraj, Tomaszów 5; 28) Krasnystaw, Hrubieszów, Janów 5; 29) Tęzew, Starogard, Gniew, Kościerzyna, Kartuzy, Wejherowo, Puck 5; 30) Grudziądz miasto i pow., Świecie, Tuchola, Chojnice, Sępólno 4; 31) Toruń m. i pow., Chełmno, Wąbrzeźno, Brodnica, Lubawa, Działdów 5; 32) Bydgoszcz miasto i pow., Inowrocław, Szubin, Wyrzysk, Strzelno, Żnin 6; 33) Gniezno, Mogilno, Środa, Witkowo, Węgrowiec, Oborniki 5; 34) Poznań miasto 4; 35) Poznań wschód i zach., Śrem, Kościan, Leszno, Rawicz 4; 36) Szamotuły, Czarnków, Chodzież, Międzybóże, Nowomyśl, Grodzisk, Wolsztyn, Śmigiel 5; 37) Ostrów, Odolanów, Ostrzeszów, Kępno, Pleszew, Jarocin, Koźmin, Krotoszyn, Gostyń 6; 38) Huta Król, Świętochłowice, Lubliniec, Tarnowskie Góry 5; 39) Katowice miasto i pow., Ruda 5; 40) Cieszyń, Bielsk miasto i pow., Pszczyna i Rybnik, Racibórz 7; 41) Kraków miasto 4; 42) Kraków powiat, Chrzanów, Oświęcim, Podgórze, Olkusz, Miechów 8; 43) Wadowice, Biała, Mysłowice, Żywiec, Nowy Targ, Spisz, Orawa 7; 44) Nowy Sącz, Limanowa, Bochnia, Wieliczka 6; 45) Tarnów, Pilzno, Brzesko, Dąbrowa, Grybów, Gorlice 7; 46) Jasło, Ropczyce, Strzyżów, Mielec, Kolbuszowa, Tarnobrzeg 6; 47) Rzeszów, Jarosław, Przeworsk, Łańcut, Nisko 7; 48) Przemyśl, Dobromil, Sanok, Brzozów, Krosno 6; 49) Sambor, Stary Sambor, Lisko, Rudki, Mościska, Gródek 6; 50) Lwów miasto 4; 51) Lwów pow., Żółkiew, Sokal, Rawa Ruska, Jaworów, Cieszanów 7; 52) Stryj, Drohobycz, Turka, Skole, Dolina, Kałusz 6; 53) Stanisławów, Tlumacz, Bohorodczany, Nadwórna, Kołomyja, Horodenka, Śniatyn, Kosów, Peczenizyn 9; 54) Tarnopol, Zbaraż, Trembowla, Skala, Podhajce, Czortków, Buczac, Husiatyn, Borszczów, Zaleszczyki 10; 55) Złoczów, Zborów, Ka-

mionka Strumiłowa, Brody, Radziechów, Bóbrka, Przemyślany, Rohatyn, Żydaczów, Brzeżany 9; 56) Kowel, Lubowla, Włodzimierz Wołyński, Horochów 5; 57) Luck, Równo 6; 58) Krzemieniec, Dubno, Ostróg 5; 59) Brześć nad Bugiem, Kobryn, Prużany, Kosów, Drohiczyn, Kamień Kaszyński 5; 60) Pińsk, Luniniec, Sarny 5; 61) Nowogródek, Stołbce, Nieśwież, Baranowicze, Słonim 6; 62) Lida, Oszmiana, Wołożyn, Wilejka 7; 63) Wilno m. i pow., Troki wraz z pasem neutralnym 5; 64) Święciany, Brasław, Duniłowicze, Dzisna 6. — Ogółem mandatów 372. — Pozatem 72 mandatów przypada na t. zw. listy państwowe. Posłów będzie zatem w Sejmie 444.

b) Senat.

Wymienione poniżej okręgi wyborcze wybierają senatorów:

Województwa: Pomorskie 3; Poznańskie 8; Śląskie 4; Krakowskie 7; Lwowskie 10; Stanisławowskie 4; Tarnopolskie 5; Wołyńskie 4; Lubelskie 7; Kieleckie 9; Łódzkie 8; Warszawskie 7; M. st. Warszawa 3; Białostockie 4; Poleskie 3; Nowogrodzkie 3; Wileńskie 3. — Razem 93. — Prócz tego 21 mandatów z listy państwowej, czyli senatorów razem 111.

W czyjej służbie?

P. pośle Witosie! P. prezesie ludowców! Gdzie twoje polskie serce? Gdzie twoja chłopska godność i ambicja?! Czemu sprowadzasz nieszczęścia na naród, a wstyd na chłopów?

Gdy wasz „symbol demokracji“ p. Naczelnik Piłsudski, uznał, że na Państwo nadchodzą ciężkie czasy i że dlatego trzeba mu szczególnie silnego rządu, mającego oparcie o wyraźną większość Sejmu, to wobec potrzeby Państwa i wobec potrzeby wewnętrznego w niem pokoju cała prawica zadośćuczyniła żądaniu p. Naczelnika i udzieliła poparcia rządowi p. Ponikowskiego, który właśnie wy, piastowcy, i ty, p. pośle Witosie, wraz z lewicą i stronnictwami centrowymi, a przeciw prawicy dawniej powołałicie. Lecz teraz, gdy Naczelnik Państwa uznał potrzebę szczególnie silnego i na zgodzie znacznej większości Sejmu opartego rządu, wy, p. piastowcy, rzucacie pierwszy siew niezgody i głosując przeciw p. Ponikowskiemu, staracie się obalić rząd, któryście przedtem wy sami powołałi. Oto pierwszy wasz, p. piastowcy, siew na te zapowiedziane przez p. Naczelnika Piłsudskiego ciężkie dla Państwa czasy. I oto przez was i przez p. Naczelnika nie tylko nie umocniono rządu, nie tylko nie stworzono silnego,

Posyłając prenumeratę, pamiętaj o funduszu prasowym!

lecz i obalono i ten, który był — i rozpoczęto bez rządu całe tygodnie swarów i waśni. Zamiast potrzebnego pokoju zaczęto prawie wojnę domową.

Prawica wysłała się na zgodę. Tuż po upadku p. Ponikowskiego postawiła kandydaturę p. Przanowskiego, człowieka takiego, żeś ty, p. pośle Witosie, pierwszy głosował na niego, takiego, że zyskał trzy czwarte części głosów i to głosów polskich. Zdawało się, że żądana przez p. Naczelnika Państwa zgoda już jest. Tymczasem już na drugi dzień po tem głosowaniu — nie wiem, dlaczego, ale może i dlatego, że p. Przanowski coś niezbyt podobał się żydom i Niemcom — właśnie ty, panie prezesie Piastowców, p. pośle Witosie, dałeś hasło do nowej walki i niezgody w narodzie, cofając swe poparcie dla p. Przanowskiego, na któregoś sam przedtem imieniem klubu głosował i zapowiadając mu walkę, utraciłeś p. Przanowskiego.

Aż oto znalazł się kandydat, który szczególnie spodobał się wszystkim żydom i Niemcom, wszystkim Stapińskim, Szniłgom i Okoniom i tobie, p. pośle Witosie: p. Sliwiński. Ten, sam będąc bez zdolności odpowiednich do rządzenia państwem, pousuwał jeszcze ze składu swego rządu ludzi najtęższych i nie tylko u nas, ale w całym świecie wysoko cenionych: p. Skirmunta, powołanego najpierw do rządu właśnie przez ciebie, p. Witosie i p. Michalskiego, powołanego przez p. Ponikowskiego przy poparciu twojem, p. Witosie. Taki dopiero rząd wam się spodobał. A kiedy na tak lichy rząd polska większość Sejmu zgodzić się nie mogła, ty, p. pośle Witosie nie tylko nie poszedłeś z polską większością, ale razem z żydami i Niemcami, razem z Okoniem i Stapińskim, razem z tymi wszystkimi, których Piast od oczajduszów, łajdaków, ludzi o miedzianem czole wyzywa, razem z tymi, którym sam w swej kilkunastogodzinnej mowie sejmowej, wydanej w osobnej broszurze p. t. „Prawda o spółkach leśnych“, sprzedając na kongresie rzeszowskim dowodziłeś, że są na służbie żydowskiej i pełnią rolę ich faktorów, tyś z nimi razem, polski pośle, przeciw polskiej większości pieniężnił się, ciskał i groźby miotał.

Gdzie twoje polskie serce i polska cześć, że w służbie u żydów i Niemców, a w spółce z tymi, których przedstawiasz co tydzień w „Piastach“ jako najbrzydszych wyrzutków narodu i zdrajców chłopów, w ciężkiej dla Państwa chwili w obrobie lichoty przeciw polskiej większości zamęt i waśń na kraj ściągasz? Wtedy, gdy w narodzie właśnie osobliwej zgody potrzeba?

Ty, p. pośle Witosie i twoi przyjaciele szczególnie wysoko podnosisz imię p. Naczelnika Pi-

sudskiego. O nas się mówi, jako o jego wrogach. Lecz oto gdy p. Naczelnik po obaleniu rządu p. Sliwińskiego zwrócił się do nas i do was z zamiarem pogodzenia nas, my, chociaż mając już większość za sobą, nie potrzebowaliśmy waszego poparcia, przyjmowaliśmy zgodę. Lecz ty, właśnie ty, p. pośle Witosie, byłeś tym, który nawet wbrew życzeniu p. Naczelnika imieniem całej socjalistyczno-żydowsko-niemieckiej lewicy zgodę odrzuciłeś.

Gdy wreszcie prawica polska postanowiła rządy oddać nie panu, nie księdzu, nie kapitaliście, lecz ulubieńcowi polskiego chłopskiego i robotniczego ludu górnośląskiego, synowi chłoparobotnika, który po skończeniu najwyższych szkół znowu jako robotnik na Śląsku pracował, na którego w r. 1903 nie tylko polscy, ale i niemieccy robotnicy swe głosy oddali, którego powstańcy górnośląscy swym wodzem i dyktatorem uczynili, ten prawdziwy symbol demokracji, ty, p. pośle Witosie, wraz z żydem Grünbaumem i Niemcem Hassbachem jednako gorąco przeciw niemu się opowiedziałeś.

I gdy chłop polski w ten czas żniw w spieku cie słońca i w pocie czoła od świtu do zmroku bez wytchnienia po 16 i więcej godzin pracując i z największym oburzeniem o wszelkich strajkach myśli, ty, chłopski pośle Witosie, wyszedłeś na ulice Warszawy, aby swą obecnością uświetnić i uświęcić strajk, który socjaliści, niepomni na nasze ciężkie położenie gospodarcze i spadającą markę, przeciw Korfantemu wywołali. Gdzie twoja chłopska godność i ambicja?

Tyś ani p. Naczelnikowi Piłsudskiemu, ani narodowi, ni chłopu polskiemu nie jest wierny. Tyś tylko wierny tym, którzy szerzą waśń i niezgodę w narodzie; tyś wierne narzędzie rozdrapywaczy dobra ludu i narodu, tak obcych, jak swoich; tyś wierny — jeśli nie sługa, to wspólnik żydów, Niemców i polskich warcholów; tyś wierne popychadło Grünbaumów, Thonów, Farbsteinów, Hartglasów, Hassbachów, Hirschhornów, Spickermannów, Weinzieherów, Schipperów — i Okoniów, Stapińskich, Marjanów Dąbrowskich, Mizerów, Szniłgów...

Gdzie twoje polskie serce? Gdzie twoja chłopska godność i ambicja? I gdzie wasza, pp. Pluta, Bojko, Średniawski?...

Kto wam dał mandaty poselskie: żydzi i Niemcy, czy Polacy?

Józef Rączy.

Korespondencje.

ZEBRANIE POWIATOWEGO KOŁA Z. L. N.
IM. KS. STOJAŁOWSKIEGO.

Wieliczka.

Dnia 15 maja b. r. odbyło się zebranie Pow. Koła Z. L. N. im. ks. Stojałowskiego w Wieliczce. Obecnych było 60 delegatów i mężów zaufania gmin wiejskich. Przewodniczył Ludwik Mlynek ze Sierczy; zastępował go Wojciech Jeleń z Grabia. Sekretarzem Józef Śliwiński z Wieliczki.

Po krótkim zagajeniu przez przewodniczącego wygłosił Wł. Kucharski ze Sierakowa referat o sytuacji politycznej państwa, zagranicznej i wewnętrznej. Przytoczył główne przyczyny wzrastającej drożyzny i podał środki jej zwalczania, znane szerszemu ogółowi z gazet. Nie represjami i metodami z czasów wojny należy ją usuwać, ale oszczędnością we wszystkich warstwach, zamknięciem wywozu, a otwarciem przywozu artykułów pierwszej potrzeby, do których zalicza się, oprócz artykułów spożywczych, także odzież, papier i żelazo, obniżeniem cen cukru przez nacisk na cukrowników, usunięciem wszelkich ograniczeń handlu i wolnej konkurencji, otoczeniem należną opieką przemysłu, handlu i wszelkiej produkcji w państwie, ułatwieniem kredytu przez obniżenie stopy procentowej we wszystkich bankach i t. p. zarządzeniami.

Nad referatem powyższym odbyła się obszerna dyskusja, w której zabierali głos: Mlynek, Strojny, Zegartowski, Talaga i inni, a w końcu sam referent.

Na wniosek Zegartowskiego z Bogucie uchwalono: Panu Kucharskiemu za jego obywatelską działalność w „Państwowym Komitecie dla zwalczania drożyzny” wyrazić uznanie i podziękowanie, a następnie wszystkim posłom Z. L. N. za ich obronę spraw religijnych i narodowych w Sejmie, za ich dzielne wystąpienie w sprawie wcielenia Wileńszczyzny do Polski i t. p. wyrazić wotum zaufania, a przez powstanie i trzykrotny okrzyk: „Niech żyją!” najwyższą cześć i podziękowanie, wreszcie posłowi Zamorskiemu za jego wytrwałą walkę z rozmaitymi nadużyciami Rządu i jego popleczników mimo licznych kalumnij, a nawet czynnych zniewag przeciwko niemu wymienionych, dać wyraz największego uznania, głębokiej czci i wdzięczności. Także przewodniczącemu Pow. Koła Z. L. N. im. ks. Stojałowskiego w Wieliczce, prof. L. Mlynkowi, za jego pracę religijno-narodowego uświadamiania ludu wielickiego i znoszenie przesładowania ze strony nieprzyjaciół politycznych: socjalistów i piastowców wielickich wyrazić uznanie, czci i holdu, oraz otuchy, by wytrwał w pracy i żądnymi przeciwnościami się nie zrażał, pamiętny na słowa Chrystusa: „Błogosławieni, co cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem ich jest królestwo niebieskie”.

Potem przemawiali jako referenci: p. Gruszecki z Krakowa o rozmaitych sprawkach nieczystych „piastowców”: Bardłów, Rączkowskich, Gagatków, Bryłów i t. p. Witosków, którym zebrani nie szcze-

dzili wyrazów oburzenia i hańby. Nawet obecni na zgromadzeniu piastowcy: Nalepa Adaś, Kara i Strojny nie taili swego przeciw nim oburzenia. Wołano: „Hańba dojidowi!” P. Koncki z Bocheńskiego mówił o ustawie rolnej i urzędach ziemskich przez „piastowców” do osobistych, samolubnych celów wyzyskiwanych, a w końcu postawił wniosek, aby wszystkich karjerowiczów, co w czasie wojny nieprawym sposobem nabyli majątki i nadmiernie się wzbogacili, pociągnięto do surowej odpowiedzialności, nałożono na nich wysokie podatki i daniny, a nawet skonfiskowano im nieuczciwie nabyte dobra. Wniosek ten, jak w ogóle cała mowa p. Konckiego została przez zgromadzenie wśród oklasków przyjęta.

W końcu zastanawiano się nad sprawami powiatowymi: nad niedołężną gospodarką t. zw. „Rad przybocznych” miasta i powiatu, nadmiernem obciążeniem budżetu dodatkami gminnymi i powiatowymi, nad brakiem lustratora powiatowego, nad partyjnością miejscowych władz, a głównie policji państwowej i t. p. niedomaganiami, których przyczyny postanowiono gruntownie zbadać i w odpowiednim memoriale przedstawić Rządowi centralnemu w Warszawie. Zaszedł bowiem wypadek, że jeden z policjantów państwowych, nazwiskiem Juszczyk, hołdując zasadom socjalistycznym, posunął się do nadużycia władzy służbowej i usiłował spędzić robotnika rolnego, pracującego u prof. Mlynka „po 6 godzinie” w ogrodzie. Tego samego policjanta widziano z czerwoną kokardką („gwoździkiem”) w dzień „1 maja” na rynku w Wieliczce. Policja i wojsko powinny być zdala od wszelkiej polityki, jak również wszelkie władze i urzędy państwowe.

Sekretarz Koła.

ZJAZD BIEŻANIAKÓW.

Bieżanów.

Odbył się w dniach 15 i 16 lipca br. Zjechali się prawie wszyscy rodacy w liczbie około 80, pochodzący z tej wsi, niektórzy z rodzinami — a nieliczni, nieobecni nadesłali nam swe usprawiedliwienie. Było to wielkie narodowo-społeczne święto, symbolizujące trwałość Związku inteligencji wyszłej z ludu z jej macierzystą wsią i dające nadzieję i zarzewie skutecznej współpracy nad gospodarczem dźwignięciem wsi polskiej.

Zjazdowców przywitał serdecznie gospodarz Stanisław Słowik — poczem przy dźwiękach miejscowej muzyki udali się oni wraz z miejscową ludnością w okazałym i barwnym pochodzie do kościoła parafialnego, gdzie prześlicznie przemówił Ks. M. Jacaszek, jeden z głównych organizatorów Zjazdu. Uroczyste suplikacje odśpiewali wszyscy — niektórzy ze łzami w oczach — poczem udali się na naradę do budynku szkolnego. Treścią obrad, którym przewodniczył Dr. A. Weisło, było utworzenie Związku Bieżanowiaków, któryby łącząc rozproszonych ziomków z wsią rodzinną i między sobą umożliwił skuteczną współpracę nad odrodzeniem ekonomicznem Bieżanowa, tudzież zobowiązywał moralnie do wzajemnego wspomagania się radami i wskazówkami.

mi. Ustalono nadto pisownię nazwy wsi na Biezanów a nie Bierzanów — tudzież zdecydowano następny Zjazd za lat 5.

Wieczorem w sali miejscowej strażnicy odbył się staraniem miejscowej młodzieży bardzo udany wieczorek.

Zabawą ludową Zjazd się zakończył. — Składkę zebraną podczas obiadu przeznaczono na cegielkę wawelską i na potrzeby budować się mającej szkoły wydziałowej (100.000 Mkp.).

Podniosłymi momentami były: odczytanie telegramu z błogosławieństwem od Ks. Biskupa Sapiehy, uczczenie pamięci Rodziców, Duszpasterzy i Nauczycieli — tudzież ówacja dla p. Krzemieniowej, córki nieodżałowanego nauczyciela ś. p. A. Stiasnego, która sama też wychowała jedno pokolenie Biezanowiaków — a czując się jako żona Biezanowiaka ściśle z tą wsią złączona, przybyła na Zjazd z Zawiercia.

W poniedziałek 17 zm. odprawił Ks. proboszcz Jacek uroczyste nabożeństwo żałobne za tych Biezanowiaków, którzy poza wsią rodziną umarli.

Na tem Zjazd się zakończył — pozostawił on nie tylko miłe i serdeczne wspomnienie u wszystkich zjazdowców i mieszkańców wsi — lecz poruszył wiele spraw żywotnych i zainicjonował zrealizowanie tychże.

Związek Biezanowiaków ma przed sobą szerokie i wdzięczne pole do pracy.

PRZECIW SZACHERSTWOM.

Limanowa.

Zebrani w dniu 23 lipca 1922 r. pracownicy państwowi i samorządowi wszelkich kategorii protestują przeciwko odezwie zrzeszeń urzędniczych, umieszczonej w Nrze 16 „Naprzodu“ jako takiej, która solidaryzuje się z metodą przeniesienia walki parlamentarnej na ulicę.

Zebrani stwierdzają, że treść odezwy była wynikiem osobistych zapatrywań członków Zarządu, a nie ogółu urzędników.

Limanowskie Koło urzędnicze wyraża zdanie, że zrzeszenie urzędników nie organizacją polityczną.

Limanowa, 23 lipca 1922 r. Kasztelewicz, radca skarbu, jako przewodniczący Koła pracowników państwowych, Kostików, sekretarz.

ZA KORFANTYM.

Ropczyce.

Gorąco protestujemy przeciwko gwałceniu konstytucji. Z całą ufnością oddajemy ster naszego kraju Wojciechowi Korfantemu i błądymy go o wytrwanie na stanowisku.

Obywatele Ropczyc, Małopolska.

WIEŚ ZA KORFANTYM.

Rozwadow.

Dnia 19 ub. m. odbyło się w Rozwadowie n/S. zebranie tutejszych mieszkańców. Zebraniu przewodni-

czył ogólnie szanowany Dr. Tokarz, sekretarzował p. Jan Kuraś. Na sali reprezentowane były wszystkie stany miejscowej ludności, a także i miejscowi kolejarze. Na zebranie przybył pos. Marchut z pod znaku Stapińskiego.

Po krótkim zagajeniu przez przewodniczącego wygłosił p. Grzegorzak referat na temat obecnych zagadnień polityczno-społecznych.

Obecni słuchali wytyczając wywodów prelegenta, poczem wywiązała się rzeczowa dyskusja, w czasie której zabierali głos ks. Gwardjan OO. Kapucynów, woźny Czerwinski, mieszczanin Kuraś, p. Jękot i wielu innych. Dyskusję w znacznej części wywołał przemówieniem swem poseł Marchut, który chciał choć w części osłabić oburzenie zebranych przeciw stronnictwom lewicowym za ich niepatriotyczne i przeciwpaństwowe zachowanie w czasie ostatniego przesilenia gabinetu. Mimo poważnego nastroju zebranych w czasie przemowy posła Marchuta padały bezustannie pod adresem posła wykrzykniki: „my nie pozwolimy na dalszą komedję. Za nasze czyny my ponosimy konsekwencje. Dość tego! My dalej otumaniać się nie damy. My żądamy ładu, porządku, poszanowania praw i narodowej polityki“. — Po wyczerpaniu się dyskusji uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

1) Z nadzwyczajną radością witamy wielce zasłużonego syna Ojczyzny p. Wojciecha Korfantego na stanowisku prezydenta Ministrów, na którym będzie mógł nadal jak dotychczas owocnie pracować na pożytek całej Ojczyzny. Wyrażamy Mu cześć za uratowanie Śląska dla Ojczyzny i podziw dla niezwykłych zdolności organizacyjnych.

Zarazem wyrażamy głębokie oburzenie kołoryoni niewahającym się dla interesów partyjnych i dla osobistych korzyści grozić mącieniem spokoju publicznego, przeszkadzać w solidarnej pracy dla zorganizowania odradzającej się Ojczyzny, ani też uszanować niezaprzeczonych zasług i wybitnych zdolności całego dla usług Ojczyzny p. W. Korfantego.

2) Zebrani jako wyborcy wzywają posła Marchutę, aby bezzwłocznie wystąpił z klubu Stapińskiego i popierał, przyłączyszy się do stronnictwa narodowych — utworzenie gabinetu Wojciecha Korfantego.

Uczestnik.

WIEC ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO.

Zakliczyn pow. Brzesko.

Dnia 25 czerwca br. zostało zwołane zgromadzenie polityczne Zw. Lud. Narodowego w Zakliczynie, do sali Związku mieszczan. Pomimo tego, że delegaci stronnictwa spóźnili przyjazd sala była wypełniona po brzegi. Na wiadomość o tem, że Związek Lud. Nar. urządza wiec polityczny, w okolicy w której niepodzielnie dotąd panują ludowcy, byli stapińscy czyk i obecnie piastowice Budzyn z Konieczysk, którego Szan. Czytelnicy znacie z Banku parcelacyjnego, Stapińskiego, dostał poprostu szalu wściekłości. Inicjatora wiecu p. Oleksika spokojnie przechodzącego przez rynek, obrzucił stekiem wyzwick i obelg, wyl i rzucał się jak dziki zwier. Miało się wrażenie,

19

że to zwykły awanturnik-uficznik najniższego typu urządza sobie w stanie pijanym awanturę.

Pijanych chłopów (zapewne za pieniądze Budzyna) namawiał Budzyn do rozbicia wiecu laskami. Jakoż o godzinie pierwszej popołudniu przybyli trzej delegaci a mianowicie p. dr. Kowalski, p. Kącki i p. Puzia. Wiec zagał p. Oleksik z Bieśnika i zaproponował na przewodniczącego p. Zgórniaka Stanisława z Zakliczyna, za którym w pierwszej chwili opowiedziała się cała sala. Budzyn pragnąc jednak rozbić wiec, zrobił natychmiast awanturę i przy pomocy pijanych swoich popleczników przeprowadził na przewodniczącego p. Michalika, który dawał wszelką gwarancję, że będzie powołnym narzędziem w jego ręku.

To też p. Michalik musiał zastosować się do ogólnie przyjętych prawideł i udzielić głosu p. referentom, zaraz po przemówieniu p. Kąckiego (któremu Budzyn przy pomocy swego syna, i siostrzeńca, oraz kilku nałogowych pijaków, ciągle przeszkadzał) udzielił głosu p. Budzynowi. Podczas przemówienia p. Budzyna nastąpiła taka awantura, że dalsze wiecowanie było już niemożliwe. Okrzykom: Precz z Budzynem! Do centrali (w której chłopów bezlitośnie naciągał), geszeftować jajami z żydami, nie było końca. Wówczas na wniosek p. Oleksika wiec rozwiązano, poczem zwołano zgromadzenie poufne, do restauracji p. Biskupowej gdzie wszyscy trzej delegaci, wygłosili bardzo podniosłe referaty.

Zgromadzeni w podniosłym skupieniu wysłuchali przemówień czełgodynych mowców, i nagrodzili ich burzą oklasków. O godzinie 6-tej wieczorem wiec rozwiązano. Smutnem jest, że jednostki tak moralnie upadłe i skompromitowane jak Budzyn, mają jeszcze posłuch w pewnej części naszego ludu, tego właśnie ludu, który całe życie Budzyn okłamywał, i tylekrotnie w sposób nieludzki naciągał. Wystarczy wspomnieć centralę z czasów austriackich wojennych, w której Budzyn był główną figurą, a jako obrońca chłopów, tylekrotnie skrzywdził chłopów na ich dobytku. Chłopi w okolicy Brzeska już się na Budzynie poznali, i przed nimi to Budzyn w roku 1919, musiał z Brzeska z wyciągniętym rewolwerem, co koń wyskoczy uciekać.

Uczestnik wiecu.

Nie czekaj na kosztowne upomnienia

**Prześlij zaległą prenumeratę
czystym czekiem na konto**

Nr. 141.557

**Czyste чеки są do nabycia w każdym
Urzędzie pocztowym po 3 M.**

KRONIKA.

RADA NACZELNA ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO odbyła się w niedzielę we Lwowie.

Udział wzięło 150 najwybitniejszych polityków i działaczy narodowych Polski. Z Krakowa byli: min. Kucharski, pos. Tabaczyński, red. Rymar, prof. Gruszecki i Dr. Świrski. Omawiano sprawy stronnictwa, związane z ostatnią sytuacją polityczną i z wyborami w listopadzie.

„GONIEC KRAKOWSKI“. Pismo codzienne, tanie, ma bardzo dużo dobrych i ciekawych wiadomości. Wszędzie należy domagać się gazety „Gońca Krakowskiego“, najlepszego z pism krakowskich. — Kto zapłaci całoroczną prenumeratę „Gońca“ ten zostaje bezpłatnie ubezpieczony: 1) na wypadek śmierci spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem na 500 tysięcy marek; 2) na wypadek stałej niezdolności do pracy spowodowanej wypadkiem 400 tysięcy Mk. Należy taką sposobność wyzyskać i siebie zabezpieczyć. Nieszczęścia chodzą przecież po ludziach. — Pisać należy: Redakcja „Gońca Krakowskiego“, Kraków, ul. Dunajewskiego L. 7.

DOSKONAŁA SPOSOBNOSĆ. We Lwowie powstała nowa Spółka Osadniczo-Parcelacyjna „Parcela“ przy ulicy Akademickiej L. 14, która ma do sprzedania przeszliczny majątek tuż przy mieście powiatowym Podhajec. Ziemia najlepsza, łąki i las do rozparcelowania. Potrzebnych informacji można zasięgnąć w redakcji lub w Biurze Spółki.

TERMIN ZAKOŃCZENIA OBRAD SEJMU. W związku z uchwałą Sejmu, że wybory odbędą się 12 listopada w kołach sejmowych żywo jest dyskutowana kwestja terminu zakończenia sesji letniej, ewentualnie wogóle obrad Sejmu.

Naogół panuje przekonanie, że posiedzenia sejmowe trwać będą jeszcze przez cały przyszły tydzień jednakże nie wyklucza to odbycia przez Sejm sesji jesiennej we wrześniu, ponieważ pozostaje jeszcze dużo pilnych spraw, które Sejm, w myśl uchwały, powinien załatwić przed ukończeniem swojej działalności.

NIEODEBRANE MILJONY. Dotychczas nie zgłosili się posiadacze następujących wylosowanych milionówek: 0.188.747, 0.470.094, 1.054.599, 2.154.313 i 2.486.758.

DEMobilizacja ROCZNIKA 1899. Ogłoszona przed tygodniem demobilizacja rocznika 1899 ma być w końcu bieżącego miesiąca całkowicie ukończona.

Obecnie wre gorączkowa praca nad przygotowaniem kart ewidencyjnych zwalnianych żołnierzy. Nadto każdy żołnierz musi stawić się u lekarza wojskowego, celem uzyskania zaświadczenia, iż nie podlega on chorobom wenerycznym. Należy zaznaczyć, iż w razie ujawnienia choroby wenerycznej szeregowi nie zostaną puszczeni do domu, aż do czasu przejścia ostrego jej przebiegu.

URLOPY DLA CZYNNIE SŁUŻĄCYCH OSADNIKÓW. M. S. Wojsk. Gabinet ministra wydziału O. Ż. Nr. 6.407.21 zezwoliło na udzielenie 10-dniowych urlopów oficerom i szeregowym czynnym służącym, którzy zostali zatwierdzeni przez Komisję O. Ż. (Osad Żołnierskich) przy gabinecie Ministra anraw wojskowych w myśl ustawy sejmowej na na-

dział ziemi w roku bieżącym, w celu nadania im możliwości załatwienia formalności, związanych z objęciem w posiadanie działek.

DOBRA SPOSOBNÓŚĆ KUPIENIA GRUNTU. Na przedmieściu miasta Podhajec—Siółko jest jeszcze do rozparcelowania kilkaset morgów roli pierwszorzędnej, łąk dwukośnych, lasu trzydziestoletniego. Są tam budynki, a również i zbiory. Cena dla członków naszego stronnictwa zniżona i bardzo przystępna. Kolej w miejscu. O bliższe informacje zgłaszać się do redakcji „Wieńca i Pszczółki“, Jan Gruszecki, Kraków, Kopernika 8. — Nadmieniamy, że już dzieściu naszych członków tam grunta kupiło i są bardzo zadowoleni. Dla swego dobra trzeba się zgłosić do nas, bo wykazując się naszym pismem, będą mieli cenę zniżoną.

O EMIGRACJĘ DO MEKSYKU. Konsulat Republiki Meksykańskiej w Warszawie komunikuje, iż wiadomości dotyczące masowej emigracji do Stanów Zjednoczonych Meksykańskich, kolportowano są w prasie w większości przesadzania. Rzeczywiście, opracowuje się różne projekty, ale charakter ich nie jest jeszcze znany. Konsulat zawiadomi zainteresowanych.

ZJAZD B. LEGJONISTÓW odbyć się ma 6 sierpnia w Krakowie. Wybiera się nań p. Naczelnik Państwa, generałowie i oficerowie, którzy rozpoczynali swą służbę w c. k. legjonach, a enkaeniści i aktywiści i inni służący austrjacy mają zamiar w tę rocznicę wymarszu strzelców urządzić wielką „uroczystość“. I to się dzieje w Polsce!

NAPAD NA „SŁOWO POLSKIE“. Rozzuchwalała wiadomości o głosowaniu w Sejmie bojówka strzelecko-legjonowa w liczbie około 40 osób urządziła przed redakcją „Słowa Polskiego“ we Lwowie, gazety Zw. Lud. Nar. krzykliwą demonstrację, po czem wtargnęła do lokalu redakcji. Nie zastawszy personelu redakcyjnego, wśród pogroźek opuściła lokal zapowiadając ponowny napad.

Z OSZCZERCĄ DO SĄDU. Na wiecu w Opocznie 9 lipca, poseł ze stronnictwa Witosa, które ma rozmaite nadużycia na sumieniu, chcąc zakryć błędy, swego stronnictwa i swoje własne, bo podczas posłowania nabył majątek, rzucił ohydne oszczerstwo na czcigodnego posła Kowalewskiego, że on pobrał pieniądze od fabrykantów, za głosowanie przeciw monopolowi. Za to oszczerstwo poseł Kowalewski podciągnął posła Kowalewskiego do sądowej odpowiedzialności.

WAŻNE DLA GÓRNIKÓW! W Oświęcimie przy Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w barakach, została otwarta ekspozytura Delegacji Centralnego Komitetu Kopalń Francuskich przy misji francuskiej, która skutecznie zapisy górników pragnących wyjechać na pracę do kopalń we Francji.

Ekspozytura przyjmuje zgłoszenia górników, (rębaczy, uźni rębaczy) w wieku od 19 do 45 lat na warunkach następujących: ośmiodzinny dzień pracy, płaca równająca się płacom górników francuskich (od 15 do 23 franków dziennie) korzystanie na

równi z górnikami francuskimi z kasy chorych, ubezpieczenie od wypadku, kasy emerytalnej i kooperatyw. Dodatki na dzieci górników polskich. Mieszkanie z kopalni. Wyjeżdżający nie ponosi żadnych kosztów podróży.

Ekspozytura w Oświęcimie działa na zasadzie umowy Francusko-Polskiej z dnia 3 września 1919 roku (Dziennik Ustaw Nr. 41).

Równocześnie z otwarciem powyższej Ekspozytury dnia 27 zm. biuro tejże Misji w Częstochowie ul. Jasnogórska Nr. 24 zostało zwinięte.

W KATOWICACH POLAŁA SIĘ KREW. Dnia 23 zm. odbyła się w Katowicach urządzona przez PPS. manifestacja na rzecz zjednoczenia Górnej Śląska z Polską. Przy tej sposobności zamierzała PPS. manifestować przeciw Korfantemu.

Na uroczystość tę przybyli uczestnicy z G. Śląska, zagłębia dąbrowskiego, krakowskiego i ze Śląska Cieszyńskiego.

Uczestnicy zbrali się na boisku w Zawodziu, następnie udano się w pochodzie do miasta, gdzie na rynku miał się odbyć wiec manifestacyjny.

Tymczasem już po drodze przyszło do poważnych starć między uczestnikami pochodu i robotnikami, należącymi do śląskich organizacyj narodowych, którzy ustawili się wzdłuż ulicy i w odpowiedzi na okrzyki: „Precz z Korfantem“ podnoszonemi przez uczestników pochodu, wołali: „Niech żyje Korfanty!“ Przyszło rychło do starć. Niektórzy kontrademostanci wydarli manifestantom tablicę z napisem: „Precz z Korfantem“ i zniszczyli ją. Zniszczono także czerwone sztandary i rozrągano je w strzepy.

W IMIĘ PRAWDY. W dniu 16 czerwca wezwany udałem się na policję. Tu oświadczone mi, iż na polecenie sądu z Warszawy mam złożyć pisemne oświadczenie, iż dotychczasowe miejsca zamieszkania opuszczać nie będę. Na zapytanie: dlaczego? — Policja nie mogła mi dać wyjaśnienia. Później dopiero dowiedziałem się, że mam wytoczoną sprawę za jakąś tam obrazę w druku w „Gazecie Warszawskiej“ i zastosowano wobec mnie środek prewencyjny tego rodzaju, iż na każde wezwanie mam się stawiać. Nie jest to zatem ścisłe ograniczenie mojej wolności. Po zebraniach i zgromadzeniach jeżdżę i pracę organizacyjną Związku Ludowo-Narodowego prowadzę.

Piszę te kilka słów z dwóch powodów: 1) by uspokoić moich przyjaciół, od których otrzymałem już listy w tej sprawie i za dowody przyjaźni serdecznie podziękować; 2) by położyć kres baśniom i ucieczce przeciwników, którzy rozpuścili pogłoskę, iż siedzę w kryminale.

Józef Matłosz.

PRZYCHWYCENIE TRANSPORTU DYNAMITU. Jak donoszą ze Lwowa, w ubiegłym tygodniu policja lwowska przychwyciła we Lwowie na dworcu w poeja, przybyłym z Podwoleczysk, wielki ładunek dynamitu i ekrazytu, znajdujący się w plecakach. Dynamit ten był w oryginalnych opakowaniach bolszewickich i nosił datę 1921 r. Ładunek przeznaczony był dla bojówki ukraińsko-bolszewickiej we Lwowie, która miała jej służyć do dokonywania dalszych zamachów sabotażowych.

Ze świata.

NIEMIECKI NAPAD NA POINCAREGO. Rząd francuski otrzymał wiarygodne doniesienia, że w niemieckich kołach monarchistycznych przygotowywany jest obecnie zamach, skierowany przeciwko osobie Poincarego.

ZAMACH NA MILLERANDA. Sprawca zamachu na Milleranda, franc. prezyd. ministrów, anarchista Gustaw Bouvet zeznał, iż strzelał z powziętem z góry postanowieniem zabicia nie tylko Milleranda, lecz również Poincarego. Oświadczył on, że przyjmuje na siebie całkowitą odpowiedzialność za swój czyn.

ZBEZCZESZCZENIE ZWŁOK ŚW. ANDRZEJA BOBOLI. Dnia 29 czerwca w Połocku zostały zbezczeszczone przez bolszewików zwłoki św. Andrzeja Boboli. Bolszewicy z prezesem Ispolkomu, Tkacewem na czele, zerwali pieczęcie metropolity, oderwali ramki i wieko trumny, zdjęli z zwłok szaty. Zwłoki przez trzy dni zostawili nagie w otwartej trumnie, nie pozwalając zamknąć kościoła i nawołując w dziennikach tłumy, aby szły oglądać sprofanowane zwłoki. M. S. Z. poleciło poselstwu polskiemu w Moskwie interweniować u władz sowieckich na podstawie paragrafu 7 traktatu ryskiego w sprawie profanacji trumny z relikwiami św. Andrzeja Boboli. Jednocześnie została o tem powiadomiona nuncjatura w Warszawie.

PRZESILENIE WE WŁOSZECH. Gabinet de Fakty, złożony z żydów, masonów i oparty na lewicy parlamentarnej, podał się do dymisji.

POGROMY ŻYDÓW. W Mińsku i Mińszczyźnie zdarzyły się wypadki pogromów żydowskich. Rozgromiono kilkanaście sklepów i spalono 321 żydów.

NA FUNDUSZ PRASOWY nadesłali: Tomasz Sikora, Rzęczkowo 50 Mk.; Józef Pieter, Skoczów 600 Mk.; Ks. Józef Urbanek, Równe 750 Mk.; Jan Kogutek, Trzebowisko 250 Mk.; Stanisław Kutek, Polanka-Haller 300 Mk.; Stanisław Świerczyński, Sułkowice 50 Mk.; Jan Moskał, Sułkowice 50 Mk.; Wincenty Górka, Trzemesna 140 Mk.; Szczepan Jaśkowicz, Poręba 200 Mk.; Tadeusz Garncarz, Grębów 150 Mk.; Józef Marchewka, Zabierzów 200 Mk.; Franciszek Soja, Wola Batorska 100 Mk.; Franciszka Trzeplowa, Wola Bator. 100 Mk.; Stanisława Widłowa, Wola Bator. 100 Mk.; Karol Zahuski, Czulów 100 Mk.; Piotr Wyroba, Liszki 50 Mk.; Franciszek Hanusiak, Bydgoszcz 300 Mk.; Józef Szczelina, Las 300 Mk.; Józef Suder, Płaczów 50 Mk.; Józef Chmielek, Tyniec 300 Mk.; Marcin Gorczyca, Rzezawa 500 Mk.; Jakób Hamielec, Bielcza 50 Mk.; SS. Rodziny, Ostrow Szlach. 100 Mk.; Piotr Dymek, Krasów 350 Mk.; Anna Bereta, Borowna 270 Mk.; Rozalja Kiedliszek, Zaleszany 300 Mk.; Karolina Złotek, Motycz Szlach. 150 Mk.; Marcin Olszański 650 Mk.; Franciszka Bulatowa, Piekary 100 Mk.; Rozalja Dąbrowska, Zeleczyna 100 Mk.; Zofja Solecka, Zeleczyna 100 M.; Anna Knapik, Zeleczyna 100 M.; A. Kaldon,

Trześć 100 M.; Stan. Gwiżdż Skawinka 300 M.; Wojciech Sobol, Kraków 50 Mk.; Wojciech Drozd, Wydrza 100 Mk.; Franciszek Lelek, Krzęcin 200 Mk.; Franciszek Pytel, Kawki 200 Mk.; Stanisław Cygan, Czechówka 300 Mk.; Jan Prajsnar, Korczyzna 250 Mk.

Ze względu na bardzo znaczne koszty druku, nie będziemy w przyszłości wyszczególniać imiennie datków poniżej 100 Mk.

NA POMNIK Ś. P. KS. STOJAŁOWSKIEGO w Białej: Władysław Sanetra, Jasło 1.000 Mk.

Dla kowala!

z kamienice piętrowe i parterowe dom, w którym mieszczą się warsztaty: kowalski, kolodziejski i stolarski, z jedną parcelą pod budowę fabryki przy ruchliwej ulicy w Bydgoszczy do sprzedania za 5 1/2 miliona marek polskich.

Kuchnia i mieszkanie o 3 pokojach i kuchni zaraz do objęcia.

Pośrednictwa wykluczone

Fr. Hanusiak, Bydgoszcz, ul. Nowa 4.

MYDŁO z DZWONEM fabryki „FAT“

przewyższa jakości wszystkie inne; jedna próba przekonana.

Ratunek jest! Gdy wyjdzie gula albo wypęk w pachwinie czyli słabiźnie (Leisten Hodenbruch) i nawet jeżeli opadło w dół, to należy posłać miarę nitką wokoło przez biodra, opisać z której strony i jak wielkie, wiek, zajęcie i tym sprawdzić bandaż przepuklinowy, tak dla mężczyzny, kobiety, jak i dla dziecka. **W. Polaczek, Sambor 95.** Wyrabia się też opaski brzuszne, na gumach przeciw obwisłości brzucha, oberwaniu się, obniżeniu żołądka, nieżytość kiszek, obniżeniu macicy i po przebytej operacji, na przepuklinę pępka brzucha. **Bandaż systemu Lavegana** przeciw wypadaniu macicy. **Pończochy gumowe** na żyłki nóg. **Podkładki** pod płaską stopę, zwana „Plattfussen“. **Prostoizymacze** przeciw tworzącym się garbom i skrzywieniom. **Mocniki gumowe** do zaopatrzenia się na dzień osobom osłabionym na pęcherz.

SPRZEDAM amerykańsko-polską pożyczkę dolarową. Zgłoszenia pod adresem Administracji „Wieńca-Pszczółki“.

UNIEWAŻNIAM zagubione papiery wojskowe, wystawione na moje nazwisko. Michał Łotonik z Przytkowic, p. Żywiec.

DWAJ MŁODZIENCY wstąpiłoby do praktyki kowalskiej od 1. września. Zgłoszenia do Administracji „Wieńca-Pszczółki“.

Adwokat i obrońca
Dr. A. Rolanowski
W KRAKOWIE.
ul. Lubicz 26. Tel. Nr. 3150.

Sporysz (Mącznice)
kupuje i płaci najwyższe ceny sklep Grzegorza Bienia
ul. Długa Nr. 6 obok apteki w Krakowie.

POLSKI BANK HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY SPÓŁKA AKCYJNA **W KRAKOWIE.**

Zakład Główny Kraków, ul. Wiślna 12. Telefon Nr. 3049.

Oddział Warszawski ul. Wierzbowa 9. (Plac Teatralny).

I. Oddział Miejski w Krakowie, ul. Stradom 27. Telefon Nr. 3145

załatwia wszelkie czynności bankowe oraz przyjmuje wkładki na książeczki, płacąc:

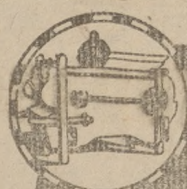
7% rocznie od wkładek płatnych za rocznem wypowiedzeniem,

6% rocznie od wkładek płatnych za półrocznem wypowiedzeniem,

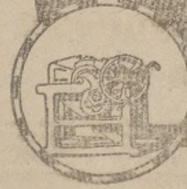
5% rocznie od wkładek płatnych za kwartalnem wypowiedzeniem,

4½% rocznie od wkładek płatnych za jednomiesięcznem wypowiedzeniem,

4% rocznie od wkładek płatnych każdej chwili.



*Maszyny
rolnicze
Potega SA*



OBYWATELE!

Setki realności, domów, will, kamienie i różnych fabryk w Poznańskim i na Pomorzu mamy poruczone do sprzedania, jak np. **120 morg. magdeb.** dobrej ziemi, z domem mur., budynkami gospodarskimi, martwym i żywym inwentarzem jak 4 konie, 6 krów, 2 owce i t. d. **za 12 milionów Mp.**

113 morg. dobrej ziemi z ogrodem owoc. o 150 drzew. oraz mur. dom pod dachówką, budynki gosp. pod papą, inwentarz martwy kompl., żywy: 3 konie, 5 krów dojnych, 3 jałówki, 3 cielaki i t. d. w cenie **14 milionów Mp.**

Majątek 2390 morg. dobrej pszennej ziemi (w tem 100 morg. lasu i 100 morg. łąki) wszystko obsiane. Pałac o 18 pokojach z kuchnią, łazienką, zabudowania gospod. masywne, wszystkie budynki prawie nowe. Inwentarz żywy: 44 koni, 2 żrebięta, 16 sztuk wołów pociąg., 17 krów doju., 1 stadnik, 20 sztuk młodego bydła. Maszyny rolnicze nadkompletne. Cena 5,500.000 Mk niem. (5 milionów 500 tysięcy marek niem.) w walucie polskiej.

Gospodarstwo 22 morg. pszennej ziemi, w tem 1 morg. ogrodu owoc., mały staw. Dom mieszkalny, maszyny pod papą, zabud. gospod. Inwentarz żywy: 1 koń, 3 krowy, 1 owca i drób. Maszyny rolnicze. **Cena 4 miliony Mp.**

Gospodarstwo 35 morg., w tem 1 morg łąki i 1/2 morga ogrodu owoc., dom mieszkalny masywny pod trzciną. Zabudowania gospod. masywne pod papą. Inwentarz żywy: 2 konie, 1 krowa, 3 sztuki młodego bydła. Inwentarz martwy nadkompletny. **Cena 4 miliony Mp.**

Konc. Agencja Handlowo-Komisowa, Drohobycz, ul. Stryjska 99.

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY T.A.

we Lwowie

zawiadamia, iż z dniem 2. lipca

— otworzył swą —

ekspozyturę w Zakopanem

Krupówki 32.

Ekspozytura ta załatwia wszelkie czynności w zakresie bankowości wchodzące.